Soboń, Reset

Kładę się na tafli wody
Przez skórę nie ucieknę
Błądzę z moim przyjacielem
Blokuje wycie wygłodniałych zwierząt
Strach to deszcz, a deszcz to pieniądz

Bronię słowa słomiane
Przed obiektywami zła
Wiązki świateł kolorowych
Roztapiają asfalt, roztapiają ja

Bronię słowa słomiane
Przed obiektywami zła
Wiązki świateł kolorowych
Roztapiają asfalt, roztapiają ja

Guma deszcz asfalt poślizg drzewo
Cisza, deszcz, radość, wybuch, niebo,

Rozsypane szare klocki lego
W pustym pokoju,
Żaluzje przerdzewiały, a ściany
popękały zlane łzami

popękały zlane łzami
popękały zlane łzami

popękały zlane łzami
popękały zlane łzami

Na strunach po wszechświecie
RESET RESET
Na karuzeli pod blokiem
RESET
Zarobki Milionowe
RESET RESET
Bezdomnie, ale szczerze
RESET RESET
Niezdarnie i pijanie
RESET RESET
Szczęśliwa, bądź kochanie
RESET RESET

Bronię słowa słomiane
Przed obiektywami zła
Wiązki świateł kolorowych
Roztapiają asfalt, roztapiają ja

Bronię słowa słomiane
Przed obiektywami zła
Wiązki świateł kolorowych
Roztapiają asfalt, roztapiają ja